Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY.

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**

Nr. 348. Kraków, czwartek 22. grudnia. Rok IV.

Zeppelin nad Krakowem.

Podążał na wschód. — Niemieccy wysłannicy do Bolszewii?

Kraków, 21 grudnia.

(t Wczoraj nad wieczorem zauważono **w znacznej wysokości nad Krakowem**

PODŁUŻNY BALON,

który majestatycznie **przeleciał ponad miastem.**

W szarym zmierzchu przedwieczornym **widziano długą plamę w kształcie cygara** (prawdopodobnie system „Zeppelina"), **sunącą niby ciemna, symetryczna chmura od zachodu**

KU WSCHODOWI.

Ukazaniu się tajemniczego balonu towarzyszył głuchy turkot, który słychać było dość wyraźnie na przedmieściach Krakowa — w samem bowiem mieście zagłuszył go ożywiony ruch uliczny.

Dotychczas nie stwierdzono, skąd balon ten przyszybowałnad Kraków i dokąd podążył. Istnieje jednak uzasadnione podejrzenie, że jest to „Zeppelin" z Wrocławia, wiozący jakichś **wysłanników niemieckich do bolszewickiej Rosyi,** z odpowiednim transportem.

Na kolanie.

Kraków, 21 grudnia.

(lp.) Akty ustawodawcze naszego Sejmu nie odznaczają się jasnem i wyraźnem sformułowaniem. Źródło zła — prócz całego szeregu innych przyczyn — tkwi często w pośpiechu i gorączkowości, jaka towarzyszyła narodzinom odnośnych uchwał.

Wybujałe walki partyjne codzienny „turniej" o władzę sprawia, że przy ul. Wiejskiej zapomina się o doniosłych zagadnieniach bieżących, które domagają się natychmiastowego uregulowania przez akt prawno-państwowy. W ostatniej chwili, gdy klamka ma już zapaść — następuje refleksya. Wtedy też „na łeb na szyję" stawia się wniosek, głosuje i uchwala.

Jaskrawej ilustracyi tego stanu rzeczy dostarczyły nam choćby dni ostatnie.

Obradowano nad daniną. Przyjęto już ją nawet — po długiej dyskusyi — w drugiem czytaniu. Pozostawało już tylko czytanie trzecie, formalne. I oto **na kilka godziny** przed ostatecznem podniesieniem rąk — przypomniał sobie Sejm, że byłby przeoczył rzecz pierwszorzędnej wagi: uwolnienie od daniny pow. lidzkiego i brasławskiego, gdzie odbędzie się głosowanie konsultacyjne (wespół z Wileńszczyzną). Jaką szkodę takie „przeoczenie" wyrządziłoby Polsce, jak ważkim argumentem byłoby w ręku litewskich i komunistycznych agitatorów — to chyba jasne. A przecież pomyślano o tem dopiero tak późno. Skoro się zważy, że następnego dnia po uchwaleniu daniny zaczynała Izba ferye świąteczne, **trwające do 10 stycznia,** podczas gdy głosowanie konsultacyjne w Lidze i Brasławiu odbędzie się już **ósmego tegoż miesiąca** — wówczas dopiero ujawni się grożące niebezpieczeństwo w całej pełni.

Drugi podobny fakt, **którego skutki obecnie odczuwamy,** zdarzył się przed półtora rokiem.

Dn. 6 lipca 1920, a więc na bardzo krótko przed rozstrzygnięciem cieszyńsk. i wobec bliskiego — tak się zdawało — terminu plebiscytu g.-śląskiego, Sejm uchwalił wniosek nagły, w myśl którego mieszkańcy tych terenów plebiscytowych zostają zwolnieni od powszechnego obowiązku służby wojskowej na przeciąg ośmiu lat.

„Monitor Polski" Nr. 150 z dnia 7 lipca 1920 r. pisze w tej sprawie: „Po krótkiej przemowie pos. Sołtyka przyjęła Izba wniosek nagły, że **mieszkańcy terenów na zachód i północ od Polski, które na mocy wyniku plebiscytów przyznane będą Rzeczypospolitej, mają być, bez względu na narodowość, wolni od przymusowego pełnienia służby wojskowej na lat 8.** Izba uchwaliła ten wniosek, którego motywem jest, żeby ludność na tych ziemiach nie przerzedzać."

Czas naglił — ustawę załatwiono **na kolanie, w przeciągu jednego dnia,** bez poprzedniego przemyślenia i przygotowania.

To też ustawa pozornie prosta i jasna zawiera w sobie wiele niejasności, które komplikują obecne stosunki i stanowią dlatego przedmiot ożywionej dyskusyi na łamach prasy śląskiej.

„**Któż** — pyta n. p. „Dziennik Cieszynski" — na podstawie brzmienia ustawy **może z niej korzystać,** któż jest mieszkańcem terenów plebiscytowych? **Czy za mieszkańców należy uważać także wszystkie te osoby, które** po ogłoszeniu ustawy przeniosły się na Śląsk i **postarały** się różnemi, często nielegalnemi, brzęczącemi sposobami **o prawo swojszczyzny** w którejś z gmin śląskich, aby w ten sposób uchronić się od służby wojskowej? Czy wyjęte mają być z prawa

korzystania z tej ustawy te osoby, które musiały schronić się na tereny przyznane Polsce na podstawie plebiscytu lub, jak np. na Śląsku Cieszyńskim, na podstawie rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów, wskutek tego, że brały żywy udział w akcyi plebiscytowej i obecnie grozi im prześladowanie? Przypuszczalnie nie taki był cel ustawy.“

Ustawa w tej formie, jaką posiada, nie rozstrzyga tych wszystkich wątpliwości i wykonanie jej musi obecnie zależeć tylko od sposobu komentowania egzekutywnych czynników. Niedostateczne jej obmyślenie naraża i organa wykonawcze i ludność Śląska na przeróżne przykrości. Winę tu pozatem należy przypisać Ministerstwu Spraw Wojskowych, które nie wydało na zasadzie ustawy odnośnych zarządzeń. Gdyby Sejm jednakże odrazu ustawę odpowiednio ujął i zakreślił jej granice, możliwych interpretacyj, sprawa byłaby z miejsca załatwiona i nie powodowałaby rozgoryczeń, które w obecnych warunkach są nieuniknione.

Sprawa jest tem ważniejsza i pilniejsza, że w najbliższym czasie obejmujemy Gódny Śląsk i tam powtórzyć się może ta sama historya. Doraźne, jak wspomnieliśmy i powierzchowne traktowanie żywotnych problemów ze strony czynników ustawodawczych napewne nie przysporzy ani siły państwu, ani nie wpłynie na powagę ustaw i ich twórców. Jeśli Sejm żąda od swych wykonawców gruntownej i sumiennej pracy, niechże i sam da miarę tych cnót w swych uchwałach.

Pokrzywdzenie urzędników kontraktowych i emerytów.

Nie dostaną dodatku świątecznego.

Kraków, 21 grudnia.

(m-m) Rząd przyznał — jak wiadomo — urzędnikom państwowym świąteczne dodatki. Są one coprawda tak małe, że wywołały wśród ogółu urzędników rozgoryczenie. Jednak przy nie wystarczających pensyach urzędniczych i ta nawet niewielka pomoc coś znaczy.

Zdawałoby się, że rzeczą jest naturalną, iż także i **urzędnicy kontraktowi** dodatek ten otrzymają. Tymczasem okólnik ministerstwa skarbu **wyłącza urzędników kontraktowych od dodatku**, a przecież urzędnicy kontraktowi pracują również dla państwa, i to nieraz bardzo wydatnie. Jest między nimi także wielu reaktywowanych emerytów, którzy całe życie stracili w pracy dla kraju. Dlaczegóż to upośledzenie?

Jeśli już mowa o emerytach, to nie wolno nie wspomnieć także, że i ci najbiedniejsi z biednych mają prawo do świątecznego dodatku, choćby oni zostali reaktywowani i obecnie żadnej służby nie pełnili! Emeryci byli też w przekonaniu, że go dostaną... Niejeden roił sobie, że za tę nadprogramową sumkę naje się przecie raz do syta przez święta, a może też i na jaki skromny podarek dla rodziny starczy. Okólnik ministerstwa skarbu rozwiał bezlitośnie marzenia o rybie na wigilię i ciepłych rękawiczkach. Urzędnicy kontraktowi i emeryci stanęli w obliczu nowej krzywdy, nie dającej się wytłómaczyć żadnymi względami oszczędnościowymi. Państwo nie powinno oszczędzać na najbardziej potrzebujących, a tymi są bezwzględnie emeryci w obecnej chwili.

Krzywdę można jeszcze naprawić i naprawić ją koniecznie trzeba!...

Duszą się skradzionym Śląskiem!

Katastrofa czeskiego przemysłu żelaznego. — Z 27 wysokich pieców — 4 czynne.

Kraków, 21 grudnia.

W Pradze, w lokalu czeskiego Towarzystwa ekonomicznego, odbyła się konferencya przedstawicieli czeskiego przemysłu, z powodu przesilenia gospodarczego, na której dyrektor dr. Matys przedstawił obraz katastrofalnej sytuacyi czeskiego przemysłu żelaznego. Z referatu jego wypływa, że Czesi potrafili zmarnować przemysłowy spadek, odziedziczony po Austryi.

Z całego przemysłu żelaznego byłej monarchii austro-węgierskiej otrzymały Czechy w spadku 60 procent; tak n. p. z 47 wysokich pieców do wytwarzania surowego żelaza, 27 znalazło się na terytorjum republiki czeskiej. **Z tych 27 wysokich pieców w Czechach obecnie czynne są tylko 4**, a z tych 4-rech 2 pracuje tylko dlatego, że ich gazy potrzebne są do popędu własnych maszyn, tak, że **bezpośrednio dla produkcyi żelaza pracuje tylko 2 wysokie piece w całych Czechach.**

Wogóle produkcya surowego żelaza w Czechach zupełnie ustała, **przerabia się tylko stare żelazo, dowożone z zagranicy**, w piecach Martinowskich w ilości zaledwie 120.000 ton rocznie, gdy zapotrzebowanie Czech wynosi 700.000 ton rocznie. Ceny surowego żelaza spadły o trzecią część, walcowego o 50 procent, pomimo to stagnacya nie ustaje.

Nawet Węgry i Austrya o wiele lepiej gospodarują swym przemysłem żelaznym; Austrya z 8 wysokich pieców ma 3 czynne, tak samo Węgry. Każde z tych państw produkuje po 400.000 ton, gdy Czechy tylko 300 tysięcy.

Wynika z tego, że **Czechom nie wyszło na zdrowie zagrabienie fabryk żelaza we Frysztacie i Trzyńcu na polskim śląsku**; nawet na własną produkcyę nie mają zbytu, fabryki we Frysztacie są nieczynne. Czeski przemysł żelazny jest w całkowitej zależności od węgla górnośląskiego i od rudy żelaznej górnośląskiej i w Kongresówce, co **wszystko w ręku ma Polska.** Ona też mogłaby być konsumentem czeskiej produkcyi żelaznej, ale oczywiście woli dążyć do zaspokojenia jej u siebie. Czesi tymczasem duszą się we własnej zachłanności i niemocy.

Skandale w „Polskiej Żegludze Państwowej“.

Fatalny stan żeglugi rzecznej w Polsce. — Winą niedołęstwo kierowników „P. Z. P.“ — Państwo ponosi olbrzymie straty.

Kraków, 21 grudnia.

Pewien wybitny fachowiec uczynił wobec sprawozdawcy warszawskiego „Przeglądu Wieczornego“ sensacyjne rewelacye o stosunkach, panujących w zakresie polskiej żeglugi handlowej. Nasza żegluga rzeczna — powiedział on na wstępie — ma przed sobą ogromną przyszłość. Polska, leżąc na linii przecięcia się szlaków komunikacyjnych Europy, może i powinna stać się zbiorowiskiem i punktem rozdzielczym towarów, idących z zachodu na wschód i z południa na północ. To też linia wodna Gdańsk—Tczew—Warszawa i kanały Prypeć—Dniepr—Niemen winny odegrać dominującą rolę w ruchu tranzytowym.

Dla spełnienia tego zadania musi jednak „Polska Żegluga Państwowa“, instytucya, kierująca obecnie naszą żeglugą rzeczną, **uledz gruntownemu przeobrażeniu.** Polska flota wiślana przedstawia obecnie siłę nośną 45 tysięcy ton i może przewieźć w okresie nawigacyjnym do 400 tysięcy ton. **Eksploatacya jednak żeglugi państwowej** przedstawia się **niżej wszelkiej krytyki.** Zamiast dochodów gospodarka polskiej żeglugi państwowej wykazuje co rok wzrastające

WIELOMILIONOWE STRATY.

Powody tego leżą nie tyle w nieuczciwości poszczególnych jednostek, ile przedewszystkiem w

BRAKU ELEMENTARNYCH ZDOLNOŚCI ADMINISTRACYJNYCH

wśród kierujących czynników. Na czele tej instytucyi stoją **dyletanci**, usuwający rutynowanych pracowników, a dobierający sobie podobnych sobie urzędników.

Dla wyzyskania naszej sytuacyi rzecznej należy bezzwłocznie — niezależnie od floty przewozowej — **zorganizować szereg udogodnień transportowych i składowych, połączeń z drogami żelaznemi**, któreby dały możność dysponowania komunikacyami mieszanemi.

Jest to dla skarbu państwa

SPRAWA PIERWSZORZĘDNEJ WAGI.

Skarb bowiem od lat trzech corocznie traci olbrzymie sumy na polskiej żegludze państwowej — n. p. w roku bieżącym 90 milionów marek. Oczywiście od stanowiska rządu zależeć musi w pierwszym rzędzie sanacya stosunków i gospodarki w tej instytucyi. Sprawa ta jest tem ważniejsza, że grozi nam silna i doskonale zorganizowana konkurencya niemiecka, która czyha tylko na sposobność, by wyzyskać w tym kierunku brak wszelkiej z naszej strony inicyatywy. Sądzimy, że minister Michalski, mający w tej sprawie głos najsilniejszy, nie pozostawi tej dziedziny życia polskiego odłogiem, — że znajdzie środki do

GRUNTOWNEJ REORGANIZACYI POLSKIEJ ŻEGLUGI PAŃSTWOWEJ

i przez to zapewni Polsce odegranie w ruchu handlowym tej roli, do której jej naturalne położenie ją powołuje.

Śmierć ślepego władcy dziennikarskiego.

(l.) Przed paru dniami zmarł w Anglii jeden z najpopularniejszych tam ludzi, sir Artur Pearson, znany ślepy dziennikarz i nakładca wielu pism, tudzież dobroczyńca ciemnych.

Jako młody chłopak zajmował podrzędne stanowisko w znanej firmie wydawniczej Rewness, okazał jednak tak duże zdolności dziennikarskie, iż wszedł niebawem w skład redakcyi tygodnika „Tit-Bits“ i został wkrótce jego współredaktorem. Mając lat 34, założył kosztem kilku tysięcy funtów szterlingów „Pearsons Weekly“, które to pismo do dwu lat miało 200.000 egzemplarzy nakładu tygodniowo i dawało rocznie 30.000 funtów szterlingów czystego zysku. W roku 1900 stworzył nowe pismo codzienne „Daily Express“, przez jakiś czas był również właścicielem „Timesa“, redagował nadto wiele tygodników i miesięczników.

Gdy na parę lat przed wojną sir Artur Pearson nagle stracił wzrok, wycofawszy się z życia dziennikarskiego, poświęcił się w całości opiece nad ślepcami. Jako prezes Narodowego Instytutu dla ciemnych, wytężał wszystkie siły, aby rzucić promień światła w życie równie jak i on sam nieszczęśliwych. Od chwili utraty wzroku starał się sam wszystko robić, obywał się bez czyjejkolwiek pomocy, oddalił swego służącego, wychodząc z zasady, że ślepiec powinien o ile tylko może zapomnieć o swem kalectwie i mieć wrażenie zupełnie normalnego człowieka. To samo przekonanie wpajał zawsze i w innych ociemniałych, dając im możność pracy i zarobkowania.

W roku 1915, kiedy zaczęli wracać z frontu ociemniali żołnierze, sir Pearson założył dla nich w Londynie mały „home“, którego celem było uczynić ze ślepych żołnierzy pożytecznych członków społeczeństwa. Z górą 1.500 nieszczęśliwych

ofiar wojny, dzięki szlachetnemu filantropowi, uzyskało możność dostępnej im pracy i zarobku. Sir Artur Pearson padł ofiarą smutnego wypadku: gdy przed kilku dniami udał się do swej łazienki, aby, wedle swej zasady, sam jak zwykle przygotować sobie kąpiel, dostał skurczu serca, który w braku doraźnej pomocy, przyniósł mu śmierć.

Duchy za kratą więzienną.

Z tęsknoty za zmarłym mężem. — „Uduchowiona" para złodziejska.

Kraków, 21 grudnia.

Pisma włoskie donoszą o ciekawym wypadku, wykazującym raz jeszcze, jak niebezpieczne są doświadczenia spirytystyczne dla łatwowiernych kobiet, które, chcąc porozumieć się z „duchami", wpadają w sieć oszustów i złodziei.

Małgorzata Caveri, młoda, bogata wdowa nie mogła ukoić swego bólu po stracie ukochanego męża. Tęsknota za zmarłym skłoniła ją do zajmowania się spirytyzmem. Naprzód zaczęła czytać książki, traktujące o spirytyzmie, poczem postanowiła nawiązać stosunki z jakiemś medyum. Dowiedziawszy się, że we Florencyi mieszka doskonałe medyum niejaka Vannucini opuściła rodzinne swe miasto Medyolan i wyjechała do Florencyi. Odszukała cudowne medyum, które zapewniło ją, że po pewnym czasie, gdy przejdzie wszystkie „stopnie wtajemniczenia" zobaczy męża.

— Będzie pani mogła rozmawiać z nim jak za życia — mówiła Vannucini. Na razie musi się pani zadowolić tem, że ja będę pośredniczyła między nią a mężem.

W apartamencie Małgorzaty zaczęły się odbywać seanse. Medyum wpadało w trans — hypnotyzerem był jej brat Henryk Vannucini — i oznajmiało, co mówił duch męża Małgorzaty.

W przyciemnionym pokoju Emma Vannucini powtarzała dziwnym nieswoim głosem słowa, które tylko dla niej dosłyszalnie mówił duch:

— „Opuść dom ten Małgorzato". Są tutaj złe duchy, które nie pozwalają mi tak często przychodzić, jakbym chciał. Przenieś się na ulicę Ripoli 1. 7.

Małgorzata następnego dnia opuściła pensyonat. Dom na ulicy Ripoli l. 7 był to właśnie dom, zamieszkiwany przez medyum i jej brata.

Małgorzata otrzymała przez usta Emmy rozkaz od męża, aby umeblowała swój pokój wspaniałymi meblami. Ostrzegł ją jednak, aby sama mebli tych nie kupowała, gdyż spotka ją nieszczęście. Małgorzata uprosiła Henryka Vannucini aby kupno załatwił i dała mu na to dużą sumę pieniędzy.

W kilka dni później duch rozkazał, aby Małgorzata sprowadziła z Monaco, — gdzie posiadała willę — całe urządzenie.

Natychmiast po seansie Małgorzata wysłała do Monaco telegram. W kilka dni potem, całe mieszkanie Vannucinich przeistoczyło się. Zamiast ubogiej tandety, umeblowane było wspaniałymi meblami Małgorzaty.

Duch coraz to nowe stawiał żądania. Kazał Małgorzacie sprzedać brylanty i to w tym i w tym sklepie. Potem za radą męża kupiła Małgorzata willę pod Florencyą i tam się z rodzeństwem Vannucinich przeniosła.

W międzyczasie siostra i szwagier Małgorzaty zaczęli się o nią niepokoić. Nie rozumieli co znaczą jej dziwne kaprysy, bezpotrzebne sprzedaże, równie niepotrzebne kupna.

Siostra napisała do Małgorzaty list z oznajmieniem o swym przyjeździe.

Podczas seansu duch męża Małgorzaty przemówił w te słowa:

— Twoja siostra Janina przyjedzie tutaj. Zaklinam cię na spokój mej duszy, nic jej o tem że ja do Ciebie przychodzę, nie mów.

Na drugi dzień po tym seansie dostała Małgorzata list od siostry.

Gdyby Małgorzata uważniej była list przeglądnęła, to zauważyłaby, że koperta była naruszona.

Janina przyjechała. Zamieszkała u Małgorzaty. Medyum zwierzyło się Małgorzacie że nie może pozostawać w pobliżu siostry, gdyż:

— Ona ma w sobie zły fluid!

Emma i Henryk przenieśli się na ulicę Ripoli (do mieszkania urządzonego meblami Małgorzaty), a siostry zostały same. Małgorzata uwolniona od obecności krępującego jej wolę rodzeństwa, przejrzała. Zwierzyła się Janinie z seansów, rozmów z duchem męża.

Medyum i jej godny braciszek dostali się do więzienia. Okazało się, że na łatwowiernej wdowie zrobili gruby majątek. Za same brylanty dostali od jubilera 100 tys. lirów.

Pani Małgorzata prawdopodobnie wyleczyła się zupełnie ze spirytyzmu.

Piękność zachowana przez 600 lat.

Tajemnica życia pozagrobowego — ta otchłań wiecznie otwarta a nigdy niezbadana, — pociąga ku sobie od wieków umysły zarówno prostaczków, jak filozofów, uczonych, metafizyków...

Moment rozstania duszy z ciałem, jako przełomowy na granicy życia i śmierci, dostarczał zawsze najwięcej materyału obserwacyjnego.

Edgar Allan Poe, znany autor fantastycznych nowel, stydyował z zamiłowaniem rysy konających i zmarłych, bo studyum poddawało jego fantazyi pomysły do niesamowitych, makabrycznych opowiadań.

W starożytności egipski lekarz Arbaces prowadził w tym kierunku drobiazgowe badania, a chiński uczony Li-Lung-Hi napisał o śmierci dzieło p. t. „Wyschnięcie serca, mózgu i oczu". Li-Lung-Hi rozwija teoryę materyalistyczną, twierdząc, że ciało jest zarazem i duszą. Kiedy umiera ciało, rozpada się i dusza. Niema życia pośmiertnego, tylko dalsze odrodzenie w materyi.

Niemniej jednak bywają rzeczy niezrozumiałe „na niebie i ziemi".

W Meksyku przekopywano niedawno kanał i podczas tego natrafiono na grobowiec meksykańskiej arystokratycznej rodziny z XV. wieku.

W jednej z metalowych trumien spoczywało ciało przepięknej 17-letniej córki wodza Ichikupli, która pchnęła się nożem w pierś, gdy ojciec nie pozwolił jej na małżeństwo z pewnym meksykańskim oficerem. Dziewczyna wyglądała jak żywa; oczy zachowały swój zwykły blask młodzieńczy.

Kiedy jednak trumnę wyniesiono na powietrze zwłoki w jednej chwili rozpadły się, zetlały i została tylko garść kości.

A oto co podsunęło Oskarowi Wilde'owi pomysł do słynnej powieści: „Portret Doriana Gray'a".

W r. 1750 zmarł kupiec dubliński Karol Yon. Gdy w sto lat później przekopywano cmentarz dubliński, znaleziono zwłoki Yona zupełnie nienaruszone. Zwłoki te włożono zatem do szklanej trumny i jeszcze dziś można je oglądać nienaruszone. Komisya lekarzy oksfordskich stwierdziła fakt ten jako autentyczny. Oskar Wilde twierdził, że twarz Yona w szklanej trumnie zmienia się i co pewien czas starzeje.

Z OPERY.

„Szkoła miłości".

Operetka w 3 aktach F. Korolanyi'ego.

Jak miłą i pożądaną jest pewna odmiana spaczonego kierunku operetki — mieliśmy dowód na ostatniej premierze teatru przy ulicy Rajskiej.

W ostatnich produktach lekkiej muzyki scenicznej zapanowała beznadziejna jałowość i ordynarna banalność obracająca się z wymuszoną nonszalancyą po tak romantycznych terenach jak cyrk, szantan, nocna kawiarnia, omal że nie lupanar; gdzie na piedestał bohaterski wynoszono apasza, szansonistkę, w najlepszym wypadku lokaja udającego „hrabiego".

Cóż dziwnego, że taka śmietnikowa literatura nie mogła dostarczyć natchnienia i kompozytorom, których twórczość musiała doznać tego samego obniżenia i dojść do tejsamej dekadencyi co libretto? Cóż dziwnego dalej, że tego rodzaju produkt sceniczny nie posiadający żadnych zalet w muzyce musiał okupywać swój żywot sceniczny ekstrawagancyjnymi tańcami, wystawą, drastycznemi, pornograficznemi scenami itp.

Temi drogami poszła właśnie owa wiedeńska „tanzoperetta", którą któryś z niemieckich krytyków trafnie nazwał „skandalicznym produktem „Muzy" („Schandprodukt der Muse").

Minęły czasy poezyi i romantyzmu operetki — zginęły razem ze śmiercią wielkich mistrzów tej twórczości: Straussa, Milloeckera, Souppego, Gene, Ziehrera, Audrana i innych.

Upadek literatury operetkowej może pociągnąć za sobą i upadek artyzmu aktorskiego który i dziś się odczuć daje. U nas tak źle jeszcze nie jest, nie jest nawet tak źle i w miejskiej operetce, która pochlubić się może takimi artystami jak pani Zimajer, dyr. Lelewicz, tak uzdolnionemi siłami jak Minowicz, Rewski, Ostrowski, panna Harasimowicz, pani Schupp, Korabianka i in.

Widzieliśmy i słyszeli w ostatniej premierze grających i śpiewających z widoczną werwą i temperamentem na czele z Lelewiczem i p. Zimajer. Minowicz znowu był w swoim żywiole, pani Schuppowa z pną Korabianką stanowiły wyborną parę zakochanych kobietek, a śpiew ich brzmiał mile i harmonijnie. Pan Ostrowski władał pięknym a silnym swym tenorem z wprawą i brawurą rutynowanego śpiewaka. Pan Rewski w epizodycznej rólce dał kapitalny typ starego trębacza, a pani Feldmanowa wyglądała bardzo ujmująco w mundurze oficera.

Muzyka w „Szkole miłości" acz niezbyt oryginalna ale melodyjna, posiada tempo żywe z szczególniejsza predylekcyą do tempa dwie czwarte i trzy czwarte. Rzecz była muzycznie należycie wystudyowana, a orkiestra pod kierunkiem świetnego dyrygenta dyr. Walewskiego spełniła swoje zadanie. Podnieść należy barwność stylowych kostyumów (z wyjątkiem chórzystów, których białe pantalony były... z płótna!). Tańce układu p. Cesarskiego bardzo się podobały.

K. Krumłowski.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin:

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 75

— Ha, ha, ha, — wybuchła kobieta śmiechem, w którym była złość do własnych myśli i do podejrzeń, stworzonych w chorej wyobraźni.

— Czy ja mu dałam powód? czy jednem spojrzeniem oczu, jednem słowem go zachęcałam? Czy na czułe jego słowa choć słowem ciepłem, słowem jednem odpowiedziałam?! Nie i nie. Była dla niego zimna jak lód, obojętna jak obcy człowiek, miała nawet do niego żal, nawet gniew, że on jest wrogiem dziewierza. Mściwoja, brata jej męża... Tak jest. Sumienie zapytane, czy ona popełniła jaki grzech powiada nie! nie! Jeszcze jedna myśl. A cóż złego robi chory Wilhelm? Nic i nic. Śmiać się mu do każdej kobiety wolno, jeśli zaś mówi mi, że jestem piękna, to... mówi tylko prawdę... a trzeba za pewne przewrotności i dopatrywania się we wszystkiem złego, aby w jego słowach dopatrzeć się czegoś zdrożnego. Jedno słowo nie padło, którby było wiarołomstwem lub do wiarołomstwa droga...

— Śmiać mi się chce ze samej siebie.

I śmieje się kobieta i odpiera myśli, które wracają... stara się stłumić wyrzut, który się rodzi, który rumieniec wstydu na lica wywołuje...

Wszystko jest prawdą, ona nic nie winna, Wilhelm nic nie winien, czyste ma Edyta sumienie, nic złego się nie stało, ani się nie dzieje, żadna plama, cień nawet plamy nie spada na jej cześć, a jednak...

A jednak coby było gdyby uśmiechy Wilhelma, gdyby jego uwielbienia słyszał jej mąż?!

— Wyjadę... kres temu położę, kres. Tak być musi.

Postanowiła Edyta wyjechać do zamku mężowskiego w Tarnowie.

— Nim jednak wyjadę...

Zamyśliła się, zapłonęły się jej lica, myśl się jakaś waży...

— Nim wyjadę, muszę przecie widzieć się z nim, powiedzieć mu o tem... oczywiście.

Postąpiła kilka kroków, aby wejść i powiedzieć mu o tem.

A zanim weszła do myśliwskiej izby, gdzie leżał Wilhelm, długo stała przed srebrnym lustrem, układając włosy, gładząc rączką czoło i lice poprawiając na piersiach prześliczny łańcuch z bursztynów...

Została w Braniborze.

Postanowiła tak długo zostać, dopóki sumienie jej nie powie: wyjedź. A przecie sumienie nie mówi jej nic, nic jej nie wyrzuca. Uczciwość i cnota wołają: wyjedziesz, jeśli zejdzie zielsko niewiary... W czystej duszy, w czystych myślach Edyty nietylko zielska, ale nawet ziarnka jego, nasienia jego niema. Gdyby było... o! to wtedy...

Dlaczego ma uchodzić? Przed czem? Dlaczego bać się strachu, który nie istnieje, dlaczego, choć nie istnieje, stwarzać sobie strach, gdy mienia zła, wywoływać go w przeczulonem sumieniu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

——ooo——

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Tomasza

Wschód słońca: 8·57

Zachód słońca: 4·59

Długość dnia: 8·02

Środa **21** Grudnia

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Straszne dzieci".
Czwartek: „Straszne dzieci".
Piątek: „Straszne dzieci".
Sobota: Teatr zamknięty.

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Środa: „Szkoła miłości".
Czwartek: „Baron Kimmel".
Piątek: „Baron Kimmel".
Sobota: Teatr zamknięty.

TEATR BAGATELA

Środa: „Osiołkowi w żłoby dano".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Taniec szczęścia".
Czwartek: „Kapłanka ognia".
Piątek: „Hiszpański słowik".
Sobota: Teatr zamknięty.

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Środa, rof. Ludwik Skoczylas: „Powieści śp. Zapolskiej".

—o—

O ratunek dla reemigrantów z Rosyi.

Komitet ratunkowy stowarzyszeń kobiecych w Krakowie wydał następującą odezwę:

Krocie naszych rodaków z piekła bolszewickiego wraca na ziemię ojczystą, wynędzniałych głodem i mrozem, a społeczeństwo zostawia ich bez pomocy i tu na własnej ziemi muszą ginąć z niedostatku i z cierpień moralnych. Czyż w sercach naszych zamarło współczucie? czyż tak zasklepiliśmy się samolubnie, że niedola braci naszych nas nie wzrusza? **Kilkadziesiąt tysięcy dzieci mieści się w barakach**, dzieci wynędzniałych, **na pół zdziczałych, które śmierć dziesiątkuje.** Przyszłe pokolenie sądzić nas będzie, za to żeśmy pozwolili setkom i tysiącom naszych rodaków i ich dzieciom umrzeć z głodu i nędzy w kraju, gdzie większość obywateli żyje w dostatkach! Precz ze zbytkiem! Użyjcie tych pieniędzy dla tych, którym tak ciężki los przypadł w udziale!

W Krakowie Stowarzyszenia kobiece zawiązały komitet ratunkowy delegatki wyjechały już na granicę, by się zaopiekować powracającemi, nieszczęśliwemi sierotami.

Wzywamy Was do składek na ten cel. Nędza i potrzeby są wielkie, dajcie wszyscy, dawajcie zaraz, bo kto zaraz daje, dwa razy daje.

Wszelkie datki prosimy nadsyłać do Banku Ziemskiego w Krakowie ulica Marka 8, do redakcyj dzienników krakowskich, albo do skarbnicki Komitetu Izy Konarskiej ul. Studencka 1

Administracya „Gońca Krakowskiego" najchętniej pośredniczy w przyjmowaniu składek.

—ooo—

Pomoc dla Polski w Argentynie.

Od naszego korespondenta w **Buenos Ayres**, stolicy Argentyny, otrzymujemy obszerną korespondencyę o działalności argentyńsko-polskich „komitetów pomocy" dla Polski, zawiązanych z inicyatywy polskiego konsula dra Włodka i p. Br. Siwickiego w Punta Cruz, w środowiskach skupiających większą liczbę Polaków-emigrantów. Komitety te ze składek, koncertów itd. zebrały razem 10.256 dolarów, w ten 2229 dol. specyalnie dla sierot polskich. Z tej kwoty wysłano do Polski: 2384 dol. na ręce ministeryum pracy w Warszawie, 1148 dol. do prezydyum rady ministrów. 520 dol. na plebiscyt górnośląski itd. — razem do 15 listopada 10130 dol.; pozostało w kasie 126 dolar.

—ooo—

Orkan szalał także w Niemczech.

Z Berlina podają, że **niedzielna burza wyrządziła w całem państwie ogromne szkody.** Z różnych miejscowości donoszą o pozrywaniu dachów, poobalaniu kominów i żelaznych rusztowań budowlanych. **W Szczecinie burza obaliła olbrzymi kran, służący do przenoszenia węgla na okręty. Kran upadając, ciężarem swym zatopił dwa statki węglowe.** Połączenia telefoniczne i telegraficzne w calem państwie doznały uszkodzeń.

—ooo—

„Teatr żołnierski" zakazany dla żołnierzy.

W Warszawie przy ul. Jasnej znajduje się teatr żołnierski, który snać nie odpowiadał swemu przeznaczeniu, gdyż w tych dniach komenda miasta zabroniła zarówno oficerom, jak i szeregowym pozostającym w czynnej służbie, odwiedzania tego „przybytku sztuki".

Oficerowie kontrolni mają codziennie sprawdzać czy rozkaz ten jest przestrzegany i uczęszczających odprowadzać do Komendy miasta.

Wywłaszczenie wojennego spekulanta.

(t) Urząd ziemski w Krakowie przeprowadził wczoraj rozprawę, na której wywłaszczono **majątek ziemski Kryspinów, będący własnością r. m. Suskiego.**

Jako motyw wywłaszczenia podano między innemi **złe zagospodarowanie majątku i nabycie tegoż ze zysków wojennych.**

P. Suski **wniósł rekurs** przeciwko temu orzeczeniu do głównego urzędu ziemskiego w Warszawie.

Bezczelny napad bandycki na przedmieściu Krakowa.

(m) Przed kilku dniami mieszkańcy przedmieść Krakowa **byli świadkami nowego napadu bandyckiego, którego dokonano** w biały dzień.

Oto około godziny 3-ej po południu powracał do domu swego w Łoboniowicach robotnik Błażej Sitko. Robotnik ów **posiadał przy sobie około 80.000 marek, które pożyczył od znajomych w Krakowie na pokrycie długów, jakie uczynił podczas choroby swej żony.**

Kiedy się Sitko znalazł za rogatką miejską, podeszło do niego dwóch opryszków, z których jeden zapytał go o godzinę. Sitko, nie przeczuwając nic złego, wydobył zegarek.

Z momentu tego **skorzystał drugi opryszek, który rzucił się na robotnika i obalił go na ziemię. W czasie szamotania się obu nadbiegł jeszcze trzeci bandyta**, który dopomógł swoim wspólnikom w operacyi.

Sitko usiłował obronić się i już nawet **dobył noża**, co widząc bandyci, **wyjęli rewolwery i zagrozili mu śmiercią.**

Napadnięty, widząc przewagę, **poddał się bandytom. Opryszki obrabowali Sitkę doszczętnie. Prócz owych 80.000 marek zabrali mu także zegarek i buty.**

Bandyci, obrabowawszy swą ofiarę, związali Sitkę sznurami i wrzucili do przydrożnego rowu.

Jeden z napastników **ugodził Sitkę na odchodnem rękojeścią rewolweru w głowę, raniąc go dotkliwie.**

Scena ta rozegrała się w przeciągu dwóch minut.

Co na to nasza policya?

Wybuch w podziemiach kościoła.

Z Warszawy donoszą, iż w podziemiach kościoła garnizonowego na placu Saskim nastąpiła silna eksplozya. Wskutek wybuchu pękła znajdująca się w pobliżu rura wodociągowa.

Stwierdzono, że eksplozya wynikła wskutek t. zw. „krótkiego spięcia" przewodników elektrycznych.

Zastrzelenie włamywacza.

Lwów (tel. wł.). Onegdajszej nocy włamał się do sklepu Lachowicza na Bogdanówce złodziej. Czas pewien gospodarował tam, domownicy jednak obudzili się i otoczyli dom, poczem technik Ludwik Lachowicz stanął w drzwiach z rewolwerem i wezwał złodzieja do poddania się. Gdy ten usiłował uciekać, Lachowicz strzelił i położył złodzieja trupem. Skonstatowano, że złodziejem tym było indywiduum, które pod pseudonimem „Stach" było dobrze znane policyi lwowskiej.

30 osób pokąsanych przez wilka.

Silne mrozy wywabiły z lasów wilki, które w pewnych okolicach podeszły do siedzib ludzkich, rzucając się na ludzi.

W powiecie duniłowiczowskim, w obrębie 30 kilometrów od Mołodeczna, dnia 9 do 12 b. m. grasował wilk, który znienacka rzucał się na przechodniów lub wpadał do folwarków, gryzł w ręce, nogi, twarz lub szyję i tam zaalarmowani krzykami domownicy przybiegali uzbrojeni na pomoc, wilk uciekał.

W ten sposób nieuchwytny wilk pokąsał około 30 osób.

Będziemy mieli dosyć cukru.

Wynikły z wielkiej tegorocznej suszy nieurodzaj buraków nasuwał poważne obawy, co do ilości cukru, jakiemi mogłoby rozporządzać Państwo odnośnie do własnych potrzeb i eksportu.

Rozpoczęta obecnie kampania cukrowa rozwiała te obawy, ponieważ pierwsze próby zaraz na samym początku wykazały, że buraki tegoroczne **są bardzo bogate w cukier i procentowość ich sięga 17 a nawet 18 podczas gdy średnia wynosi około 14 i pół** Tym sposobem po dokładnych obliczeniach ustalono, że tegoroczna kampania cukrowa da ogółem nie mniej cukru, niż poprzednia (1920—21) i że nawet **możliwa jest pewna nadwyżka.**

Słodycz tegorocznych buraków zawdzięczamy temu samemu czynnikowi, który popsuł ich urodzaj — silnym operacyom słonecznym i upałom podczas dojrzewania.

—ooo—

Wstrzymanie ruchu tramwajowego w święta Bożego Narodzenia.

Dyrekcya tramwaju komunikuje, że w sobotę dnia 24 bm. od godziny 8 wieczór, tudzież w niedzielę dnia 25 bm. do godziny 12 w południe będzie ruch tramwajowy z powodu uroczystego święta na wszystkich liniach wstrzymany.

—o—

(t) **RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY.** Ruch na targu wczorajszym był ogromnie wzmożony. Ziechali bardzo licznie włościanie z okolicznych wsi, przywożąc na sprzedaż szczególnie dużo nabiału. Kmiotkowie wykorzystując przedświąteczny popyt na ich towary, wyzyskiwali kupujących w okropny sposób, żądając niejednokrotnie ceny o 100 procent wyższej od ustanowionej. Z artykułów świątecznych zakupywano nabiał. Również dużo zakupiono choinek, które złożone są na Rynku w wielkiej ilości. Pod kramami, które przekupnie rozbili pod Sukiennicami, sprzedając świecidełka i słodycze, gromadzą się tłumy chętnych nabywców. Przed wystawami stają gromady ludzi, oglądając przedmioty świąteczne wystawione za szybą.

CENY WYTYCZNE ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH. Wojewódzka komisya dla badania cen i zysków na posiedzeniu dnia 19 bm. zajęła się ostatecznem ustaleniem cen dla najważniejszych artykułów codziennego zapotrzebowania na najbliższy okres czasu. Między innemi ze względu na okres świąteczny oznaczono ceny wytyczne ryb za 1 kg żywego karpia w sprzedaży detalicznej dla Krakowa i Podgórza 775 mk., dla Białej 700 mk., dla Bochni 800 mk. W innych powiatach obowiązują ceny ustalone przez komisye lokalne. Cena strucli świątecznej [illegible] z mąki białej t. zw. nulki prawidłowo i nienagannie ustalono na 220 mk. za 1 kg. Nadto przyjęto ceny mleka za 1 litr niezbieranego w sprzedaży hurtownej na 115 mk., na rynku 120 mk., w sklepie 125 mk. Mleko zbierane w sprzedaży hurtownej 70 mk. rynkowej 80 mk., sklepowej 85 mk. Ceny artykułów zbożowych i mącznych zostaną ogłoszone oddzielnie.

CENA RYB. Magistrat podaje do wiadomości że wojewódzka komisya badania cen ustaliła dla miasta Krakowa uchwałą z dnia 12 bm. w sprzedaży detalicznej cenę za 1 kg. ryb żywych w najprzedniejszym gatunku na 775 mk. Przekraczający powyższe ceny zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

UKOŃCZENIE ROZDAWNICTWA DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Rozdawnictwo deputatów robotniczych za lipiec br. kończy się 23 bm. Magistrat wzywa uprawnionych aby w powyższym terminie podjęli należne racye dodatkowe gdyż w przeciwnym razie racye te im przepadną.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we środę ukaże się po raz 26 ulubiona operetka R. Stolza „Taniec szczęścia", pełna żywiołowego humoru i komicz-

nych sytuacyj. Repertuar świąteczny zapowiada najlepsze operetki i tak w niedzielę popołudniu odegrana zostanie „Cnotliwa Zuzanna“, a wieczór „Słowik hiszpański“; w drugi dzień ś. w poniedziałek popoł. „Cyrkówka“, a wieczór „Taniec szczęścia“. W przygotowaniu operetka Dostala „Urszula“ z M. Czernekówna w roli tytułowej. — Na noc Sylwestrową przygotowuje teatr „Nowości“ wiele miłych i wesołych niespodzianek.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Osiołkowi w żłoby dano“ Flersa i Caillaveta wystawiona obecnie na scenie „Bagateli“ cieszy się niesłabnącem powodzeniem. „Osiołek“ dzięki świetnej reżyseryi i wykonaniu głównej roli p. Nowackiego oraz p. Malickiej, p. Bruczowej, p. Fritschego oraz całego zespołu, przyjmowany jest owacyjnie i wypełnia codzień widownię do ostatniego miejsca.

(t) **ZMIANY ATMOSFERYCZNE.** Po niedzielnym orkanie i cokolwiek mniej wietrznym dniu poniedziałkowym uspokoiło się wczoraj zupełnie. Również temperatura się znacznie podniosła a słupek rtęci dochodził w termometrze w godzinach południowych do +6 stopni.

(t) **BRAK INFORMACYJ POLICYJNYCH.** Informacyj policyjnych z dnia wczorajszego nie otrzymali sprawozdawcy dziennikarzy w odnośnem biurze „pod Telegrafem“ ponieważ dotychczasowy referent prasowy został przeniesiony na inną placówkę w mieście zarząd policyi zaś w zamieszaniu powstałem z tego powodu, zapomniał wyznaczyć następcę na tym ważnym posterunku. Mamy nadzieję że w niedługim czasie zjawi się na opróżnionej posadzie nowy referent prasowy do sprężystego i dokładnego informowania sprawozdawców dziennikarskich.

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

ARESZTOWANIE DRA GAGATKA. Na skutek wydanego przez warszawskie władze śledcze listu gończego, aresztowano dra Gagatka. Rozkaz aresztowania złagodzono następnie o tyle, że dr Gagatek został internowany we własnem mieszkaniu pod strażą policyi.

ORGANIZACYA POMOCY DLA WILNA. Z inicyatywy organizacyi narodowej kobiet odbyło się zebranie w sprawie wileńskiej. Wykład o Wilnie i Litwie wygłosił dyrektor Stanisław Majerski następnie rozwinęła się dyskusya nad przyjściem z pomocą Wilnu, urządzeniem zbiórki i zwołaniem wiecu ogólnego. Wybrano komitet, który ma się zająć wyborem subkomitetu złożonego z przedstawicieli prezydyum miasta, wszystkich partyj itd.

ZGON OFICERA FRANCUSKIEGO. Dnia 17 bm. odbył się tu pogrzeb oficera francuskiego Jana Chrzciciela Noche, który jako adjutant szef przybył do Polski z armią Hallera i położył w czasie wojny bolszewickiej wielkie usługi. Pogrzeb odbył się z wielkimi honorami. Lekarze twierdzą że śmierć nastąpiła wskutek przepracowania.

SPRAWA POSAD INŻYNIERSKICH W KOLEJNICTWIE. Dziś odbyło się zebranie koła lwowskiego Związku inżynierów kolejowych. Przedmiotem obrad była sprawa systemizowania posad inżynierskich w wydziale technicznym dyrekcyj kolejowych. Postanowiono dla salwowania stanowiska najkulturalniejszych pracowników z akademickiem wykształceniem żądać wyższego zaszeregowania niż się zgodzono na konferencyi prezesów dyrekcyj kolejowych Małopolski w Krakowie. W szczególności żądają inżynierzy kolejowi dla dyrektora wydziału II. klasy płac, dla zastępcy dyrektora wydziału III. klasy, dla kierowników wydziałów IV. klasy, zaś dla inżynierów przydzielonych IV, V i VI klasy płac.

Nowe wydawnictwa M. Arcta.

Konopnicka: „Szkolne przygody Pimpusia Sadełko“, opowiedział dzieciom Mruczysław Pazurek. Z ryc. B. Nowakowskiego. Str. 80, w ozd. opr.

Talent M. Konopnickiej przedziwnie przystosowujący poezyę do dziecięcego widnokręgu uczuć i wyobraźni, daje tutaj próbę swej umiejętności w poemaciku humorystycznym o Pimpusiu Sadełko, dzielnym kotku, który wstąpił do szkoły „pod pierogiem“, prowadzonej przez panią Matusową, pięknie się uczył i miał niesłychane przygody. Zaznaczyć należy, iż ten poemacik Maryi Konopnickiej ukazuje się w druku po raz pierwszy. Liczne i pełne humoru rysunki B. Nowakowskiego są prawdziwą ozdobą książki.

Konopnicka M.: „Poezye dla dzieci“. Część I, II, i III., w ozd. oprawie. W trzech tomikach zebrane tu zostały drobne utwory Maryi Konopnickiej dla dzieci i młodzieży z zachowaniem takiego podziału: tom I. zawiera utwory dla dzieci do lat 7-miu, tom II. — utwory dla dzieci do lat 10-ciu, tom III. — utwory dla dzieci od lat 10-ciu i dla młodzieży. Utwory zawarte w pierwszych dwóch tomikach ukazują się w drugiem wydaniu, tomik trzeci zawiera utwory przeważnie nigdzie dotąd niedrukowane, szczególnie więc zasługujące na uwagę. Jest to więc niejako pierwsze zbiorowe wydanie poezyj dla dzieci M. Konopnickiej, która bodaj pierwsza u nas w tym stopniu umiała zastosować się do psychiki dziecięcej i dotąd nie ma zastępcy w literaturze dla dzieci.

Konopnicka M.: „Książka dla Tadzia i Zosi“. Powiastki dla dzieci. Wyd. 4. z rycinami. Str. 160, w ozd. oprawie. „Książka dla Tadzia i Zosi“ zawiera powiastki dla dzieci do lat 12-tu, autorki której specyalnie polecać nie trzeba. Każda z tych powiastek przepojona jest serdeczną nutą i kochającym sercem poetki rozmiłowanej w swych małych czytelnikach. Wznowione wydanie tej książki świadczy o jej niezachwianej [illegible]tności.

Janowski Al.: „Nasz plac“. Opowiadanie dla dzieci. Wyd. drugie z licznemi rysunkami M. Wisznickiego. Str. 154, w ozd. oprawie. Treścią tej powieści jest historya budującej się kamienicy w Warszawie, bohaterami zaś jest grupka dzieci warszawskich, podwórka i ulicy. Autor, znany krajoznawca i pedagog, do barwnej i wesołej fabuły powieściowej wplótł wiadomości o pochodzeniu każdej drobnostki i wszystkich materyałów koniecznych do budowy domu, dając w ten sposób mnóstwo wiadomości krajoznawczych. Treść książki zdobią liczne rysunki M. Wisznickiego oraz widoki tych miejscowości Polski, które dostarczają materyałów budowlanych. „Nasz plac“ jest nietylko miłą, lecz i bardzo pożyteczną książką dla dzieci i młodzieży która w sposób niepostrzeżony niemal i przyjemny powiększa zasób ich wiadomości o świecie.

Angielsko-ukraińskie konszachty we Lwowie

Lwów (tel. wł.). Onegdaj donosiliśmy o wyjeździe ze Lwowa majora angielskiego **Grandta**, szefa misyi wojskowej we Lwowie, który **utrzymywał ciągłe konszachty z wszystkimi wybitnymi Ukraińcami lwowskimi.** Obecnie otrzymano wiadomości, wskazujące na to, że **rząd angielski wysyła stale na stanowiska swych przedstawicieli w Małopolsce Wschodniej ludzi, którym daje instrukcye nieprzychylnego zachowywania się wobec Polaków, a nawiązania stosunków z Ukraińcami.** W roku 1919 szefem misyi angielskiej we Lwowie był pułkownik Cassiart, który nawiązał stosunki z najbardziej radykalnymi Ukraińcami. Ciągle przychodzili do niego Ukraińcy, n. p. ks. Sembratowicz, p. Studziński i inni. Składali oni szczegółowe raporty, które via Warszawa szły do Londynu, czasem nawet jako szyfrowane depesze. Władze nasze miały odpisy wrogich nam a często fałszywych raportów, jakie pułkownik Cassiart wysyłał ze Lwowa do Londynu. Wkońcu gdy p. Cassiart czuł, że grunt usuwa mu się z pod nóg, wyjechał do Londynu. Następcą jego był p. Grandt.

Nowa fala prowokatorów w Małopolsce wschodniej

Lwów (AW). „Ridnyj Kraj“ dowiaduje się, że **bolszewicka defenzywa w Kamieńcu Podolskim wysłała do Galicyi oraz do ognisk emigracyi ukraińskiej cały szereg szpiegów i prowokatorów.** Szpiegowie ci i prowokatorzy pozostają pod wodzą niejakiego **Zaremby**, którego „Ridnyj Kraj“ nazywa pospolitym rzezimieszkiem. **Zaremba** miał być przed kilku dniami w Skale, Stanisławowie i Czortkowie. Zaremba i towarzysze mają na celu **propagandę komunizmu wśród emigracyi ukraińskiej oraz wśród polskiej i ruskiej ludności Wschodniej Małopolski.**

Losy powstania ukraińskiego?

Lwów (AW). „Ridnyj Kraj“ dowiaduje się, że główne dowództwo powstańców ukraińskich zajmuje się obecnie **uzgodnieniem akcyi prawobrzeżnych oddziałów powstańczych z akcyą oddziałów atamana Machny**, które walczą pomyślnie z bolszewikami w okolicach Huiaj-Pola.

Moskwa (AW). Na wszechukraińskim kongresie w Charkowie oświadczył komisarz ludowy **Rakowskij, że Ukraina sowiecka zwyciężyła ostatecznie powstanie**, które Rakowskij nazywa zwykłym bandytyzmem. Mimo to jednak nie jest jeszcze pewnem, czy nowe bandy z Polski (?) i Rumunii nie napadną ponownie na Ukrainę sowiecką.

Aresztowanie w Warszawie - terror w N. Jorku

Nowy Jork (AW). **Uwięzienie bolszewickiego agitatora Lindenfelsa**, które nastąpiło niedawno w hotelu Bristol w **Warszawie**, na żądanie amerykańskiego ministerstwa sprawiedliwości, wywołało w **tutejszych kołach bolszewickich niezwykły ruch.** Posądzają **członków tutejszej giełdy**, że oni domagali się uchwycenia Lindenfelsa. **Prawie wszystkie znaczniejsze budynki kupieckie i sklepy są w obawie zamachów strzeżone przez policyę i tajnych agentów. Bolszewicy rozsyłają do znanych przemysłowców i kupców listy z pogróżkami.** Lindenfels przyznał się, że brał udział w słynnym zamachu dynamitowym na Wallstreet i podał nazwiska i adresy swych wspólników zamachu. Lindenfels oświadczył, że bomba, która przedwcześnie eksplodowała na Wallstreet, była przeznaczona dla znanego miliardera Morgana.

Korzystna zmiana opinii o Polsce

Pochwała szwedzkiego dziennikarza.

Lwów (tel. wł.). „Gazeta Wieczorna“ podaje: Jeden z największych i najwpływowszych dzienników szwedzkich zamieszcza szereg artykułów redaktora Aehmana o Polsce, szczególnie zaś o Lwowie. Redaktor Aehman był z wycieczką dziennikarzy skandynawskich na Targach wschodnich we Lwowie. Enuncyacye jego są tem ciekawsze, że przed podróżą do Polski był p. Aehman uprzedzony do Polski. Między innemi pisze on o Lwowie, że **w żadnem innem mieście uczucie narodowe nie jest tak silne, jak we Lwowie. O Targach wschodnich wyraża się, że powodzenie ich było zupełnie zasłużone** i konstatuje **z żalem, że przemysł szwedzki nie uznał za stosowne umieścić swoich eksponatów.** Sądzi on, że przyczyniłoby się to **do wzajemnego zbliżenia obu narodów.** W końcu artykułu p. Aehman wymienia dyrektora Turskiego, jako jednego z najwięcej zasłużonych około urządzenia wystawy.

Linia graniczna w okręgu przemysłowym G. Śląska

Katowice. (PAT). Niemieckie dzienniki zamieszczają następujący komunikat urzędowy niemiecki w sprawie linii granicznej na G. Śląsku:

Komisya graniczna ustaliła dnia 18 bm. następującą linię graniczną w okręgu przemysłowym: 1) w okolicy Kuźnica Nieborowicka nastąpiła wymiana terenu z tem, że kolej Rudy—Gliwice została całkowicie **przyznana Niemcom**, a Kuźnica Nieborowicka także, 2) szyb Delbrücka i znajdujące się po stronie polskiej zabudowania należące do kopalni **przyznano Niemcom** aż do linii kolejowej Makuszowo—Gliwice, 3) utrzymaliśmy (t. j. Niemcy) kopalnię Królowa Ludwika, 3 ważne dla niej szyby: Szczęść Boże, Ruda i Jerzy, oraz całkowite podziemne pola górnicze z wyjątkiem kolonii Szczęść Boże, cmentarza w Rudzie i kolonii Ruda Poręba, 4) niestety **nie udało się zachować dla Niemiec** Kuźnicy Rudzkiej z lazaretem z kawałkiem szosy, na której idzie kolej. Leżące na północ od Rudy pola **przypadły Niemcom**, 5) między Rudą Kuźnicą a szybem Carnalsfreude tworzy granicę polityczną rzeczka Bytomka, 6) kopalnia Carnalsfreude stała się **polską**, 7) na wschód od Bytomia nie poczyniono żadnych zmian, odpowiednio do decyzyi genewskiej, 8) w okolicy Starego Górecka przesunięto granicę o 150 metrów od kolei kopalni Andaluzya, przyznanej Polsce, na teren niemiecki. **Tak samo dostała się Polsce** część cynkowej huty Friedlersglück. Wszystkie inne części Friedlersglück **przyznano Niemcom**, 9) kopalnię

Nowy Dwór i pewne części kopalni cynkowej Nowy Dwór oddano Niemcom, 10) żądane przez delegacyę niemiecką oddanie Niemcom kopalni Radzionkowskiej, huty cynkowej Łazy i lasu w okolicy Strosek **nie zostało uwzględnione.**

Przed likwidacyą minist. b. dzielnicy pruskiej

Warszawa (PAT). Przybył tu w sprawach likwidacyi ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej minister Wybicki z wiceministrem Wachowiakiem

dzy poglądami francuskimi i angielskimi w sprawie układu wiesbadeńskiego. Różnice te ma dr Rathenau wyjaśnić.

Stanowisko Włoch

Rzym. (PAT). Rząd włoski bacznem okiem śledzi rokowania premierów francuskiego i angielskiego. Interes Włoch jak i koalicyi leży w porozumieniu i to nie chwilowem tylko, lecz trwałem i istotnem, polegającem na identyczności zapatrywań na najważniejsze problemy polityczne Europy. We Włoszech uważają za pewne, że zmiana obecnego kursu politycznego musi nastąpić, chodzi tylko o to, by odbyło się to możliwie bez tarć i wstrząśnień, mogących osłabić lub zachwiać koalicyą. Owoce wojny muszą być utrzymane, jednak cała Europa bez wyjątku musi stanąć do pracy nad swym ratunkiem ekonomicznym. Interes polityczny Włoch wymaga również przywrócenia normalnych stosunków w Europie, bez konieczności ciężkich wydatków i ofiar.

Trudności porozumienia Brianda z L. George'm

Konferencya bez rezultatu

Londyn (AW). Pisma angielskie donoszą, że przedmiotem obecnej konferencyi Lloyda Georgea z Briandem są: **reparacye niemieckie, układ Francyi z rządem Angory, uchwały waszyngtońskie,** sprawa **podjęcia stosunków z Rosyą, oraz odbudowa państwa rosyjskiego.** Ta ostatnia sprawa interesuje szczególnie Lloyda Georgea. **Dotychczas jeszcze nie powzięto żadnych uchwał.**

Berlin. (PAT). Dziennniki donoszą z Londynu, że pierwsza konferencya Brianda z Lloydem Georgem trwała do godz. 1 w południe i miała przebieg nader serdeczny. Omawiano ogólne położenie światowe, problem gospodarczej odbudowy Rosyi i kwestyę reparacyj niemieckich, przyczem rozpatrywano różne sposoby załatwienia tej sprawy. Decyzya na pierwszej konferencyi **nie zapadła.**

Londyn. (PAT). „Times" podaje, że delegacya francuska przybyła do Londynu w nadziei, że będą jej przedłożone konkretne propozycye. Francya będzie obstawała **przy zapłaceniu przez Niemcy obu rat,** a w przeciwnym razie przy zastosowaniu **środków przymusowych.** Nadto delegacya francuska będzie się domagała, aby Niemcom przedłożono definitywne propozycye w sprawie ustanowienia komisyi międzysojuszniczej kontroli nad Niemcami.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z kół dobrze poinformowanych, że konferencye między Lloydem Georgem a Briandem nie mogły doprowadzić **do żadnych definitywnych uchwał.** Najważniejszym punktem konferencyi była wymiana poglądów francuskich i angielskich. Omawiano obszernie całą politykę aliantów, celem przygotowania podstawy do obrad plenarnego posiedzenia Rady najwyższej przy udz ale Włoch i Belgii. Jest możliwem, że będzie omawiany również konflikt grecko-turecki. Najprawdopodobniejszem jest jednak, że zagadnienie to będzie omawiane na zebraniu ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francyi i Włoch. Wobec tego, że włoski minister spraw zagranicznych della Toretta nie może opuścić Rzymu dnia 2 stycznia, termin rokowań będzie odroczony.

Możliwość zerwania rokowań

Paryż (Radio. PAT). Koła polityczne francuskie są zdania, że **jeżeli Briand nie otrzyma dostatecznych gwarancyi co do należytego udziału Francyi w odszkodowaniach, rokowania zostaną zerwane.** „Daily Mail" zauważa, że Briand zgodzi się na inną formę odszkodowań, zasadniczo **jednak nie zgodzi się na redukcyę długu.** Będzie żądał również **dotrzymania terminu płatności.** Francya natomiast zostawi Anglii wolną rękę w traktowaniu z Niemcami co do dóbr zasekwestrowanych swego czasu przez Anglię, oraz co do wliczenia ich do kwoty, mającej być spłaconą.

Francya przeciwko układowi z Niemcami

Paryż. (PAT). Ag. Havasa donosi z Londynu, że wiadomość, jakoby Francya, Anglia i Niemcy rozważały możliwość układu trzech mocarstw, jest dementowaną. Briand i Lloyd George **nie mają** zamiaru konferować z jakimkolwiek przedstawicielem państwa niemieckiego.

Misya Rathenaua

Berlin. (PAT). W sprawie podróży Rathenaua do Londynu podają dzienniki, że rząd niemiecki planował tę podróż od kilku dni. Zaraz po nadejściu odpowiedzi koalicyi na notę niemiecką w sprawie rat, odbyła się szczegółowa narada w łonie rządu przy udziale Rathenaua w sprawie polityki finansowej niemieckiej i Rathenau odjechał do Londynu, mając ściśle określone instrukcye, dotyczące jego działania. W niemieckich kołach finansowych przywiązują wielkie nadzieje do konferencyi Rathenaua z Lloydem Georgem i Briandem. Rząd niemiecki będzie zwlekał z odpowiedzią na notę komisyi reparacyjnej aż do nadejścia wiadomości z Londynu.

Berlin. (PAT). „United Telegraph" donosi z Londynu: Potwierdza się, że podróż Rathenaua do Londynu nastąpiła na osobiste zaproszenie angielskiego kanclerza skarbu sir Roberta Horne. Zaproszenie zostało wystosowane pod adresem Rathenaua jako **osoby prywatnej.** Zaproszenie dra Rathenaua w tej formie tłómaczy się tem, że z jednej strony nie życzono sobie w oficyalnej formie pertraktować z nim w obecnem stadyum zagadnień reparacyjnych, z drugiej zaś strony uważano za pożądane zaprosić do rokowań tak wybitnego rzeczoznawcę. Nadto wyłoniły się **pewne różnice mię**

Francya zbroi się na wypadek zerwania rokowań

Leafield (Radio. PAT). **Sfery wojskowe francuskie liczą się widocznie z niedojściem do porozumienia między Francyą i Anglią** i z koniecznością w następstwie tego wywarcia **presyi militarnej na Niemcy,** ewentualnie wzięcia w zarząd przymusowy pewnych prowincyi niemieckich. Znamienne są w tym względzie przygotowania **wojskowe Francyi.**

Rosya i Niemcy będą dopuszczone do konferencyi europejskiej

Paryż (Radio. PAT). **W sprawie rosyjskiej nastąpiło między Lloydem Georgem a Briandem częściowe porozumienie.**

Leafield (Radio. PAT). Dzienniki angielskie podają, że **zwołanie konferencyi europejskiej z udziałem Rosyi i Niemiec jest zupełnie pewne.**

O podjęcie stosunków z Rosyą

Rzym (Radio. PAT). Komisya senatu obradowała wczoraj nad referatem Della Torretty co **do podjęcia stosunków politycznych i handlowych z Rosyą.** Na razie postanowiono wysunąć na plan pierwszy kwestyę ekonomiczną i zawarcie traktatu handlowego z Rosyą. Podjęcie oficyalnych stosunków politycznych należy, zdaniem większości senatorów, uzależnić od stanowiska innych sprzymierzonych, którzy jak się zdaje, **zgodzą się na zwołanie konferencyi z udziałem Rosyi, a tem samem dopuszczą ją do wspólnoty ludów Europy.**

Niepokojące zbrojenia Japonii

Rzym (Radio. PAT). W Waszyngtonie pewne **zaniepokojenie wywołuje postawa Japonii na Dalekim Wschodzie i pewne zarządzenia wojskowe na wybrzeżach.** Nie jest wykluczone, że Japonia przedsięweźmie środki, celem zabezpieczenia swych interesów w razie agresywności lub niepokojów w Republice Dalekiego Wschodu. **Mocarstwa zwracają baczną uwagę na Władywostok.**

Zachwianie traktatu irlandzko-angielskiego

Dyskusya w parlamencie irlandzkim. — Stanowisko opozycyjne de Valery

Warszawa (tel. wł.). Jak podaje Biuro Wolffa, posiedzenie parlamentu sinnfeinistów, poświęcone sprawie ratyfikacyi traktatu, obfitowało w ciekawe i silne momenty. Racyę traktatu uzasadniał przewodniczący delegacyi irlandzkiej, **Griffith,** wskazując na fakt, że **po 700 latach wojska angielskie opuszczą Irlandyę,** a ich miejsce zajmie własna armia narodowa.

Przeciwko zawarciu traktatu wystąpił de Valera, atakując ostro dopuszczanie króla angielskiego do Irlandyi, jako jej monarchy. Wkońcu swych wywodów **nazwał traktat skandalicznym dokumentem. Przemówienie de Valery, którego poszczególne ustępy gorąco oklaskiwano, spowodowało silne zachwianie traktatu. Wynik narad niepewny.** Dyskusyę odroczono do dnia następnego.

Niepewne wiadomości z Irlandyi.

Leafield (PAT. Radio). Z Dublina nadeszły **nie potwierdzone** jeszcze urzędowo **wiadomości o przyjęciu przez parlament irlandzki zgody z Anglią (?).** Wedle tych informacyi, **de Valera miał zgłosić rezygnacyę ze swego stanowiska. Inne doniesienia mówią o odroczeniu obrad Dail Eireana.**

O rozbrojenie morskie

Bordeaux. (PAT. Radio). W parlamentarnych kołach francuskich rozeszła się wczoraj pogłoska, jakoby Briand przyjął propozycye Hughesa w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że propozycya Hughesa dotyczy jedynie marynarki Anglii, Stanów Zjednoczonych oraz Japonii. Dyskusya co do tej propozycyi będzie przedmiotem obrad, które jak powszechnie sądzą, potrwają pięć tygodni. Reprezentanci Francyi jednak nie będą interweniować w czasie tych debat.

Pomoc Ameryki dla Rosyi

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu, że Izba reprezentantów przyjęła wniosek, upoważniający prezydenta Hardinga do wydania **20 milionów** na akcyę ratunkową dla **Rosyi**

Rumunia przeciwko unii z Węgrami

Bukareszt (AW). **Nowo mianowany prezydent ministrów, Take Jonescu,** oświadcza, że myśl **unii personalnej między Rumunią a Węgrami jest zupełnie bezpodstawną.** Podobnej unii sprzeciwiłaby się Anglia, Francya i Włochy, a uregulowanie sprawy co do węgierskiego tronu może, jak wiadomo, nastąpić jedynie za zgodą Wielkiej Ententy.

Zażegnanie przesilenia w Jugosławii

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu: Pasiczowi udało się doprowadzić do porozumienia między partyą radykalną a demokratami. Lista gabinetu będzie prawdopodobnie w ciągu dnia jutrzejszego zatwierdzoną. **Pasicz zatrzyma stanowisko prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych.**

—oOo—

Nominacya konsula czeskiego

Praga (PAT). Rząd republiki czechosłowackiej zamianował dotychczasowego kierownika czesko słowackiego urzędu paszportowego w Krakowie, p. Józefa Sedivy, konsulem w VII randze.

Likwidacya banku austryacko-węgierskiego

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi, że z początkiem nowego roku rozpoczną się rokowania likwidacyjne banku austro-węgierskiego z rządem austryackim i węgierskim. Likwidatorzy zwołają zastępców innych państw sukcesyjnych na konferencyę na dzień 1 lutego. Jeżeli rokowania będą miały korzystny obrót, to likwidacya może nastąpić z wiosną 1922.

Znowu podwyższenie cła.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż **agio cłowe, wynoszące dotychczas** 39.900 procent stawki cłowej (t. j. **mnożnik 400**) **podwyższa się od dnia 24 b. m. na 49.900 procent stawki (t. j. mnożnik 500).**

Podwyżka ta dotyczy wszystkich artykułów, przywożonych z zagranicy, z wyjątkiem **towarów zbytkownych, dla których pozostawiono mnożnik 800**, oraz artykułów, dla których przewidziane jest agio ulgowe.

—o0o—

Ruch giełdowy.

Kraków, 21 grudnia.

(stm.) W okresie „przedswiątecznym", który od kilku dni przechodzi krakowski rynek pieniężny określenie „ruch giełdowy" użyte być może raczej jako ironiczne. O ruchu bowiem prawie nie może być mowy wśród zastoju notorycznego zarówno dla papierów dywidendowych jak dla walut. Akcyami transakcye minimalne, prócz sprzedaży „przymusowych" — gdy klient, przyciśnięty jakąś potrzebą daje zlecenie pozbycia się papieru za wszelką cenę, nie bacząc na tendencyę zniżkową. Przy takim nastroju rynku nic dziwnego, że akcye wszystkie mają kurs nie odpowiadający ich wartości, a stale zniżkujący. Wczoraj tylko Cegielski osiągnął pewną zwyżkę, ponieważ akcye te po wykonaniu prawa poboru dążą do wyrównania się ze swoim poprzednim kursem około 3000. Tepege i Zieleniewski sprzedawano po śmiesznie niskiej cenie 5500, równie bezsensowny kurs miały PTH. Z akcyj bankowych robiono Małopolskim. W walutach korony austryackie osiągnęły nieoczekiwaną zwyżkę 0'50 (przedświąteczne zakupy z Krakowa w Wiedniu!), marki niemieckie wahały się znacznie.

Giełda krakowska z 20 grudnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i walaty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	2800·—	3000·—	2800·—	3000·—	—·—
Franki franc. .	230·—	250·—	235·—	255·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	16·—	17·—	16·50	17·50	17·10
Korony austr.	—·47	—·51	—·47	—·51	0·50
„ czesko-sł.	35·—	37·—	37·—	39·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	725·—	665·—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	250·—	300·—	
„Polski Glob"	1050·—	1250·—	1200·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5200·—	5500·—	5500—5300
H. Cegielski, Poznań . . .	2000·—	2200·—	2050—2010
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	2800·—	3000·—	2900·—
„Pocisk"	800·—	900·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	7400·—	7800·—	
Tepege	5300·—	5600·—	5500·—
Polska Nafta	1600·—	1800·—	1700·—
Elektr. Siersza I—III em.	1300·—	1400·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1050·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·—	
„Krakus" IV em.	2600·—	2800·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2900·—	3100·—	3100—3000

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Papiery wartościowe 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 291, sprzedaż 293, kupno 289. 5 proc. miasta Warszawy trans. 297, sprzedaż 299, kupno 295.

Waluty nadesłane telegraficznie zniekształcono.

Akcye: Bank handlowy 2275. Bank kredytowy warszawski 2750 2800. Bank Zjednoczonych ziem polskich 950. Lilpop Rau. Lewenstein 2750, 2700, 2725. Ostrowieckie zakłady 2575. Rudzki 1775. 1750, 1825. Starachowice 3775. 3800. Pocisk 850. Żyrardów 49000. Borkowski 1100. 1125. Jabłkowscy 1050, 1100. 1075. Żegluga 1275. 1250. 1275. Polska Nafta 1750 1775. 1750.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 42'60. Warszawa 2'35. 2'95, Marka niemiecka 42'60. Marka polska 2'15. 2'75.

Budapeszt (PAT) W oficyalnem notowaniu, notowano markę polską 18 i pół 19 i pół.

Berlin (PAT) Dolary 172'40. Belgijskie 1350'50, Funty 731'75. Francuskie 1407. Włoskie 794 Polskie 6'20, Czeskie 223. Austr. stemplow. 3'15, Rumuńskie 135'75. Szwajcarskie 3381'50. Amsterdam 6343'55 Buenos Ayres 58'15. Chrystyania 2737'25, Kopenhaga 3646'35. Sztokholm 4355'60. Helsingfors 332'65, Włochy 794'20. Londyn 731'75. Nowy Jork 174'32. Paryż 1411'05. Szwajcarya 3391'60. Hiszpania 2582'40. Stemplow. wiedeńsk. 6'93. Praga 225'25. Budapeszt 26'72.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'87. Holandya 188'25 Nowy Jork 514. Londyn 21'62. Paryż 41'70 Medyolan 23'60. Bruksela 40'10. Kopenhaga 108. Sztokholm 128. Chrystyania 80 Madryt 76'50, Buenos Ayres 170. Praga 6'60. Budapeszt 0'77. Zagrzeb 2. Warszawa 0'17. Wiedeń 0'19. Austryackie stemplow 0'10.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Kraków, Dunajewskiego 7.

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty od godz. 9—1 i od 4—7. Ceny ogłoszeń umieszczone są w nagłówku.

CENY ZNIŻONE — NA GWIAZDKĘ! — CENY ZNIŻONE

KOSZULE — KRAWATKI — KAPELUSZE

BIELIZNĘ ZIMOWĄ oraz ARTYKUŁY TOALETOWE
POLECA 6145 POLECA

MAGAZYN NOWOŚCI BRACI LANDWIRT

Kraków, Grodzka 46

MOTORY elektryczne,
Gwoździe od 2 do 6“
długie, w ładunkach tylko cało-wagonowych, 5630
Cynę angielską, Pilniki, Płachty
nieprzemakalne do krycia wagonów — poleca za składu
BIURO TECHNICZNE
Bolesława de DAHLKE
W KRAKOWIE, ul. Siemiradzkiego 35. — Telefon 2180.

HURTOWNY SKŁAD
zapalniczek, kamieni do tychże, latarek kieszonkowych, bateryi oraz żarówek. 5988
Leopold HUTTRER
Kraków, ul. Grodzka 43.



Towarzystwo dla skór i obuwia
Spółka z ogr. odpow. 6140
Kraków, ul. Szewska 17
poleca
NA GWIAZDKĘ
OBUWIE
męskie, damskie i dziecinne
luksusowe i praktyczne
najnowsze fasony w wielkim wyborze
oraz botki, pantofle, kalosze i śniegowce - także
PONCZOCHY I SKARPETKI

SKÓRKI SUROWE z LISÓW, WYDER, KUN, TCHÓRZY, KRETÓW itp.
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach firma:
Antoniego Trąbki Syn SKŁAD FUTER
Kraków, ul. Szewska L. 12. 6142

BARDZO CIEKAWE KSIĄŻKI!

poleca 6141

Księgarnia antykwarska M. WAHLA w Przemyśłu
ul. Słowackiego 8/G.

Poradnik lekarski dla mężczyzn	Mk	180·—
Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki	„	180·—
Etyka stosunków płciowych	„	100·—
Choroby weneryczne i skuteczne leczenie . .	„	150·—
Dlaczego mężczyźni się nie żenią?	„	150·—
Miłość i małżeństwo	„	150·—
Albertus Magnus czyli egipskie tajemnice . .	„	900·—
Szósta i siódma Księga Mojżesza	„	900·—
Dziesiąta i jedenasta Księga Mojżesza . . .	„	700·—
Lilie i paprocie, książka dla serc kochających .	„	200·—
Najnowszy wielki sennik chaldejski i egipski .	„	250·—
Najnowszy listownik dla zakochanych . . .	„	150·—
Wielki polski listownik dla wszystkich na wszystkie okoliczności życia	„	450·—
Zbiór najnowszych powinszowań	„	200·—
Śpiewy i kuplety kabaretowe	„	150·—
Wielki samouczek tańców	„	200·—
Najnowszy lekarz domowy na wszystkie choroby	„	250 —
Zielnik lekarski, czyli opis ziół leczniczych .	„	250·—
Śmiech. Zbiór fraszek, anegdot i humorystycznych opowiadań w trzech częściach razem	„	400·—
Tajemnice magii, wielki samouk magiczny . .	„	500·—
Z tajemnic duszy ludzkiej, czyli o spirytyźmie	„	180·—
Sztuka robienia wynalazków	„	130·—
Elektryczność magnetyzm	„	130.—

Książki wysyłamy opłacone tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. Za zaliczką książek nie wysyłamy.

KOKS, WĘGIEL, brykiety górnośląskie w ładunkach wagonowych dostarcza najszybciej i tanio
Dom Przemysłowo-Handlowy
S. Frankowski i M. Lisowski
Warszawa, ul. Hoża 27. Tel. 21-30.
Adres telegraficzny „Frankils“. 6121

BATERYE DO LAMPEK ELEKTRYCZNYCH
dostarcza 5964
Fabryka elementów elektrycznych „ELEKTRON“
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Kraków, ul. Zielona L. 10.



Kierownicy Kółek i gospodarstw
najtaniej kupią
Młockarnie, sieczkarnie, parniki, pługi, brony, wialnie, wirówki, hufnale, hacele
i inne narzędzia w składzie maszyn rolniczych inżyniera 5731
St. Nawakowskiego
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Kredytowa 4.

Niniejszem poleca się uwadze Szanownej P. T. Publiczności 6011

pierwszorzędną pracownię artystycznej fotografii

›STUDIO‹

W KRAKOWIE
PRZY UL. FLORYANSKIEJ 31,

w której przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych na tem polu, wykonuje się wszelkiego rodzaju zdjęcia, a zwłaszcza, jako ostatni wyraz techniki fotograficznej tak zwane

szkice wolnoręczne.

Gebethner i Wolf w Krakowie
Rynek Główny 23.

Nowości gwiazdkowe 1921

	Cena Mkp.
Fr. Klein. **Klejnoty Krakowa.** 10 fotograwur w tece. Reprodukcye zabytków architektonicznych wawelskiego grodu	2000·—
Zdzisław Jachimecki. **Stanisław Moniuszko.** Cena w ozdobnej opr. od Mkp. 1.200·—, brosz.	500·—
Józef Reiss. **Historya Muzyki** z ilustracyami	1500·—
— **Beethoven.** Monografia. W opr.	1000·—
Homera, **Ilias.** W przekładzie Jana Czubka, z wstępem Kazimierza Morawskiego Mkp. 750·—, w opr.	1200·—
Chłędowski K. **Rzym — ludzie odrodzenia.** Wydanie ozdobne w oprawie.	

Książki dla dzieci i młodzieży.

Zofia Rogoszówna. **Dzieci pana majstra.** 50 świetnych ilustracyj Kamila Mackiewicza	1200·—
Edward Słoński. **Na progu Polski.** Powieść o obronie Lwowa, z inicyałami i rysunkami E. Niewiadomskiego	900·—
Pia Górska. **Sługi Boże.** Z ilustracyami Z. Plewińskiej . .	1200·—
Władysław Umiński. **Znojny chleb**	1600·—
— **W puszczach Kanady**	1000·—
— **Na drugą planetę**	900·—
Jerzy Braun. **Przygody słonia.** Opowieść afrykańska z wieloma ilustracyami	420·—
Stefania Wandyczowa. **Fula w piątej klasie.** Historya jednego roku w klasztorze. Z ilustracyami	650·—
Teresa Świderska. **Pamiętniki Neptuna.** (Dzieje psa). Z rysunkami Z. Grabowskiego	1100·—
Zuzanna Rabska. **Młodość w niewoli.** Powieść z rysunkami Z. Grabowskiego	1100·—
Franciszek Cichy. **Mały maszynista**	200·—
Or-Ot. **Baśń o szopce** z rys. Z. Plewińskiej	900·—

Do cen dolicza się 20% dodatku drożyźnianego. — Ilustrowany katalog nowości gwiazdkowych wydajemy i wysyłamy na prowincyę bezpłatnie. 6125

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.